

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa Nr. 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44.  
 Redakcja przyjmuje od 10-12 i od 13-14, wieczorem od godz. 20-ej. Rękopisów, niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.  
 Administracja czynna od g. 9-20, w niedziele i święta od g. 12-13.  
 „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie  
 Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.187.

**PRENUMERATA** mies. z odnośnieniem i przesyłką pocztową zł. 3 gr. 50, zagranicą zł. 7.  
**OGŁOSZENIA:** Za wiersz milim. 1-szpalt. w tekście 40 gr. (zamiejscowe 60 gr.) przed tekstem 30 gr. (zam. 40 gr.), za tekstem 12 gr. (zam. 15 gr.), cyfrowe i tabelaryczne 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Komunikaty instytut. społecz. za wiersz tekstu 30 gr. Układ ogłoszeń przed tekstem i w tekście 6-cio szpalt., za tekstem 12-tu szpalt. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

## Kto winien? Zajście z Anglikiem w Saarbrücken

### Może ono mieć poważne następstwa.

Był czas, kiedy przyczyn ciężkiego położenia gospodarczego w Polsce doszukiwano się w kryzysie światowym. Częściowo to było słuszne, w znacznym jednak stopniu składanie wszystkiego na cały świat było błędem, którego konsekwencje ponosimy do dnia dzisiejszego.

Później przyszło rozróżnienie przyczyn ogólnoswiatowych kryzysu od naszych rodzimych, wreszcie prasa i publicystyka prorządowa stopniowo zmuszona była przejść do głębszego zastanowienia się nad tem, jak wiele winy leży w naszych własnych stosunkach wewnętrznych. Dobre i to, chociaż często-kroć nie dociera się do sedna sprawy, a bierze się za genezę to, co jest własnym objawem lub zjawiskiem wtórnym, pochodnym.

Ostatnio część prasy sanacyjnej, ta mianowicie, która chce reprezentować koła gospodarcze, znalazła sobie kozła ofiarnego, mającego moralnie zapłacić za wszystkie dotychczasowe błędy i przewinienia polityczne i gospodarcze. Jest to biurokracja.

Spotykamy się coraz częściej z ostrą jej krytyką, pod wieloma względami słuszną, jednak zbyt jednostronnie przypisyującą biurokracji, jako aparatowi państwowemu, stan impasu i bezradności. W których znalazło się społeczeństwo.

Przy sposobności rozważań na temat dyskusji budżetowej konserwatywny „Czas” pisze m. inn.:

„Fala niezadowolenia z biurokracji, z tej prawdziwej osłej łaki z nieprawdopodobnego zdarzenia, wzbiera w Polsce codzień w coraz gwałtowniejszym tempie. Chociażby w jednym dniu wczorajszym ukazały się dwie ostre bardzo krytyki naszej biurokracji — w I. K. C. (który ma przecież ogromną ilość czytelników-urzędników) i w Kurjerze Polskim. Biurokracja jest największą dzisiaj zaporą na drodze do porozumienia rządzących z rządzonymi, rządem i społeczeństwem. Stała się polipem, olbrzymim grzybem, nowotworem, narosła na żywym ciele Polski; hamuje inicjatywę, drażni obywateli, przeszkadza każdej działalności, wysysa żywe soki z naszego organizmu. Nie jest podporą i armaturą państwa, lecz kulą w nogi. Od niej to rozlewa się po kraju szeroka fala bezwładności, apatii, lenistwa, w jej to objęciach dusi się i zamiera młode, bujne życie. Polska coraz dokładniej stara się wniknąć w przyczyny tego opłakanego stanu rzeczy. Krytyka dotyczy zarówno metod biurokracji, jak i jej zbyt szerokiej kompetencji, jak i jej sposobu dobierania, szkolenia i awansowania. Każdy dobry minister zaczyna urzędowanie od walki ze swoją biurokracją, która stale daje każdej śmiałej inicjatywie kontrę apatii, rutyny, obskurantyzmu i zacofania. Obowiązkiem postów jest dopomóc ministrom w uporaniu się z plagą biurokracji”.

Gdyby się zgodzić na powyższą ocenę biurokracji, to i tak należałoby zapytać, skąd się wzięła ta omnipotencja naszego stanu urzędniczego? Czy ta wszechwładza w szeregach bezwładności, apatii, inercji ma swoje źródło bezpośrednio w praktykach biurokracji, czy też biurokracja jest tylko jednym z ogniw systemu, który wzniósł się w polityczne i gospodarcze życie Polski przytłaczając je fatalnie? Co winien bezpośrednio — na przykład — sekretarz, urząd skarbowy, izba skarbową, że mają nakazy, płynące z góry, ażeby przyciskać srubę podatkową, która też jest przecież jedną z przyczyn inercji i „apatji społeczeństwa? Jaką część win ponosi jakiś prowincjonalny urzędnik administracyjny za swoje postępowanie i praktyki, których sam nie wymyślił, ale które mu się zaleca z ośrodka centralnego?

Można takich pytań nagromadzić sporo. Między innymi narzucałoby się pytanie, skąd pochodzi nadmierny przrrost aparatu biuro-

**SAARBRUECKEN.** (Pat.) Havas donosi, że wczorajszej nocy jeden z oficerów policji cudzoziemskiej, prowadząc samochód, zranił przechodzącą niewiastę. Świadkowie tego wypadku rzucili się na oficera a ten, uważając, że mu grozi niebezpieczeństwo, strzelił z rewolweru i poranił jednego z napastników. Napastnicy poturbowali oficera tak, że zarówno jego jak i ranę przezeń osobnika musiano przewieźć natychmiast do szpitala.

Dodatkowo donosi Havas, że oficer policji jest Anglikiem, nazywa się Justiz i jechał po cywilnemu. Grupa przechodniów, atakująca go, liczyła 30 osób. Oficer strzelił dwukrotnie i ranił robotnika, który po opatrunku w pobliskiej aptece udał się do domu. Natomiast Anglik ma liczne ślady pobicia, jednakże stan jego zdrowia nie jest groźny.

Niemieckie Biuro Informacyjne pisze, że w nocy z soboty na niedzielę o godz. 3-ej w Saarbruecken samochód osobowy wiozący trzy osoby najechał całym pędem na grupę przechodniów na chodniku. Samochodem kierował oficer policji, Anglik, przyjęty przed kilkoma tygodniami, który był mocno podchmielony. Kilka osób zostało mocno kontuzjowanych, wśród nich kobieta ciężarna. Przechodnie zażądali od Anglika, by nie oddalał się, dopóki nie nadejdzie policja. Ponieważ chciał on odejść, przechodnie zagroziłi mu drogę. Wówczas Anglik, choć nie groziło mu niebezpieczeństwo, wyjął rewolwer i strzelił dwa razy. Jedną osobą została ranna. Oficer nie zdążył dać trzeciego strzału, bo wyrwano mu rewolwer z rąk. W mieście panuje oburzenie.

Zastępca kierownika „frontu niemieckiego” złożył protest u właściwych władz.

W londyńskich kołach plebiscytowych zapanowała poważna konsternacja z powodu wypadku w Saarbruecken. Wedle informacji nadeszłych z Londynu, jeden z oficerów policji, dobrowolnie zaciężnych, Anglik Justiz, prowadząc około godz. 3-ej nad ranem samochód w dwie jeszcze innych osób, przy skręcaniu w boczną ulicę najechał na powracającą do domu w t-wie swego męża kobietę Steig, raniąc ją w nogę i brzuch. Około 30 osób zebrało się na miejscu wypadku i zajęli oni wobec sprawcy wypadku wrogią postawę. Wobec tego Justiz wylegitymował się jako członek międzynarodowej policji. Zachowa-

nie zgromadzonych ludzi stawało się coraz bardziej wrogie. Wówczas Justiz wyjął rewolwer i zagroził, że będzie strzelał. Gdy to nie skutkowało, oficer strzelił dwa razy, raniąc elektrotechnika. Zebrani rzucili się na Anglika i pobili go dotkliwie tak, że odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala. Prezydent komisji rządzącej Knox zarządził natychmiast dokładne zbadanie incydentu i ogłosić ma późnym wieczorem oficjalny komunikat w tej sprawie. Według niesprawdzonych pogłosek Justiz był w stanie nietrzeźwym. Incydent ten uważany jest za przykład przegrądkę w chwili przybycia wojsk angielskich do Saary, co stworzyć może nieprzychylną dla Anglików atmosferę.

## Prześladowania religijne w Meksyku

Episkopat Stanów Zjednoczonych ogłosił zbiorowy list pasterski, protestujący przeciwko prześladowaniom religijnym w Meksyku.

W liście swym episkopat amerykański przypomina podobny do obecnego protest, opublikowany w roku 1926, dzięki któremu uzyskano znaczne złagodzenie ówczesnych prześladowań katolików. Po ogłoszeniu odeszły biskupów amerykańskich w roku 1926 rząd meksykański zgodził się nawet na zawarcie pewnego rodzaju umowy z przedstawicielami Kościoła katolickiego, umowy, która zapewniała katolikom pewne minimum praw. Obecnie nawet to minimum, niezbędne do egzystencji, zostało katolikom meksykańskim odebrane.

„Dziś — piszą biskupi Stanów Zjednoczonych — obywatelom meksykańskim wyznania rzymsko-katolickiego nie wolno się gromadzić dla wspólnej modlitwy, nie wolno mieć wolnej prasy. Związki i stowarzyszenia katolickie pozbawiono osobowości prawnej. Wszelkie petycje redagowane i przedstawiane podług wzorów, wymaganych przez prawo miejscowe, nietylko że nie są uwzględniane, ale wręcz odrzucone. Kapłanem katolickim odebrano możliwość spełniania obowiązków duszpasterskich; kościołom nie wolno posiadać nieruchomości, otrzymywać donacji, prowadzić seminarjów t. d. Tem samym uniemożliwiono całkowicie kształcenie nowych zastępów kapłanów. Równocześnie jaknajsurowiej zakazane jest zajmowanie się pracą duszpasterską tym księżom, którzy aczkolwiek są obywatelami meksykańskimi, urodzili się poza granicami tego państwa. W rezultacie podobnej polityki w Meksyku nie mogą właściwie przebywać ani kapłani meksykańscy, ani kapłani cudzoziemcy.

W dalszym ciągu listu pasterskiego episkopat amerykański podkreśla

niezmierne trudne położenie prasy, sprzyjające katolikom, która za najmniejszą notatkę, zredagowaną nie w duchu panującego reżimu, podlega konfiskacie i zawieszaniu. Sytuacja szkolnictwa meksykańskiego staje się coraz gorszą. Życie zakonne jest zakazane. Wolność wyznań w dziedzinie wychowania, wolność prasy — wszystko to można dziś zaliczyć w Meksyku do mitów przeszłości. To też wobec tak jaskrawych faktów, świadczących o nienawiści rządu meksykańskiego do katolicyzmu, episkopat Stanów Zjednoczonych, wyrażając swój głęboki ból i oburzenie, jak najenergiczniej protestuje, przeciwko prześladowaniom katolików w Meksyku i apeluje do całego społeczeństwa katolickiego Stanów Zjednoczonych, by nietylko modlitwą błagała o Boga o pomoc dla swych braci meksykańskich, ale także w miarę możliwości i czynnem poparto odeszły swych biskupów. (KAP).

## Konwencja francusko-niemiecka o rozbrojeniu moralnym.

**PARYŻ.** (Pat.) „Le Matin” donosi, że kierownik wydziału prasowego na Wilhelmstrasse von Aschmann, który w piątek przybył do Paryża, rozmawiał z jednym z wyższych urzędników na Quai d'Orsay, przy czym miano poruszyć sprawę radiofonji. Dr. Aschmann wyjeżdża do Berlina.

ryża, celem zawarcia niemiecko-francuskiej konwencji o rozbrojeniu moralnym na wzór takiej samej umowy polskonieemieckiej. Pertinax ma zastrzeżenie co do tej konwencji, gdyż prasa francuska musi opinii francuskiej przedstawić zbrojenia niemieckie, by ją usupościć przychylnie do większych wydatków na budżet wojskowy i do powiększenia sieci sojuszników, a rozbrojenie moralne stanęłoby temu na przeszkodzie. Autor notuje fakt, że pogłoska co do rozbrojenia moralnego jest aktualna. 10.XII oświadczył, że po porozumieniu z ambasadorem niemieckim w Paryżu postanowił nałożyć tłumik dziennikom na sprawy dotyczące Saary, które mają być poruszane w lakoniczny sposób.

## Prezydent Lebrun i premier Flandin opowiadają się za demokracją.

**PARYŻ.** (Pat.) W wielkiej sali Trocadero odbyła się uroczystość 50-lecia istnienia wystawy samorządowej zorganizowanej przez stowarzyszenie burmistrzów Francji. W akademii i bankiecie wzięł udział prezydent republiki Lebrun, przewodniczący izby i senatu oraz rząd w komplecie. Przemawiali prez. Lebrun, premier Flandin oraz ministrowie Marchandau i Regnier. Lebrun i Flandin poruszyli przy tej sposobności sprawy ustrojowe i wy-

wiedzieli się za demokracją. Francja nie pójdzie za prądem dyktatorskimi, przy których pożądzane są swobody indywidualne, lecz stanie przy boku wielkiej demokracji angielskiej. Francja potrafiła narzucić światu triumf zasad sprawiedliwości i prawa, to też i obecnie potrafi znaleźć odpowiednie siły, aby przeprowadzić na normalnej drodze odrodzenie. Rząd będzie dążył do zaprowadzenia autorytetu i przywrócenia ciągłości rządów.

## Zatarg włosko-abisyński

**PARYŻ.** (Pat.) Havas donosi z Rzymu: W związku z zatargiem włosko-abisyńskim rząd włoski uważa, że w danym wypadku arbitraż byłby bezprzedmiotowy, gdyż incydent powstał na terytorjum włoskim. „Giornale d'Italia”, celem poparcia tezy rządu, zamieścił mapę okolic, gdzie było zajście oraz podał niektóre ar-

tykuły konwencji włosko-abisyńskiej celem dowiedzenia praw Włoch, do miejscowości Ualit, która była widownią walki pomiędzy oddziałami włoskimi i abisyńskimi. Tymczasem na mapie, wydanej przez włoskie ministerstwo kolonii, miejscowość ta znajduje się na terytorjum abisyńskim.

## Walka radjowa prusko-litewska.

**KRÓLEWIEC.** (Pat.) Odbił się tu wiec zw. słuchaczy radja w Prusach Wschodnich, na którym powzięto rezolucję, protestującą przeciwko trwającemu od października przeszkadzaniu audycjom rozgłośni króle-

wieckiej przez rozgłośnię litewską w porcie kłajpedzkim. Rezolucja domaga się skierowania sprawy na drogę międzynarodową, ponieważ przedstawiła poczynione władzom litewskim nie odniosły skutku.

## O układzie Laval'a z Litwinowem.

**MOSKWA.** (Pat.) „Journal de Moscou” wita w artykule wstępnym układ Laval'a z Litwinowem, jako udermniający intrzygę przeciwko zbliżeniu francusko-sowieckiemu. Pismo zapewnia, że przystąpienie Niemiec do paktu wschodniego przy-

gotowałyby grunt do wydatnej poprawy stosunków sowiecko-niemieckich, a także wpłynęłyby na porzucenie wahań przez pewne kraje, szukające politycznego nachlennia na Wilhelmstrasse.

## Przyczyną zabiegów niemieckich w sprawie legalizacji zbrojeń.

**PARYŻ.** (Pat.) „L'Oeuvre” donosi, że przed 6 tygodniami odbyło się w Berlinie posiedzenie rady ministrów, na którym prezydent Banku Rzeczy Schacht oświadczył kanclerzowi w Rzeszy, że brak surowców w Rzeszy stoi na przeszkodzie powiększeniu stanu liczebnego Reichswehry z 100.000 na 300.000 w ciągu półtora roku. Brak dewiz nie pozwala na wykup stali, miedzi, cyny, skórow i bawełny. Na posiedzeniu tem Schacht przedstawił plan wyzyskania złomu żelaznego i resztek innych surowców, aby uzupełnić braki. Schacht oświadczył dalej, że jeżeli Niemcy będą w dalszym ciągu pozostawać w odosobnieniu dyplomatycznym, nie da się przeprowadzić zbrojeń. Ten

stan rzeczy, twierdzi „L'Oeuvre” tłumaczy ostatnie posunięcie niemieckie podroży von Ribbentropa, ministra Hessa, von Aschmanna oraz zaproszenie byłych kombatanów niemieckich, pod adresem byłych wojaków francuskich. Niemcy zabiegają więc o przyspieszenie rokowań w sprawie legalizacji zbrojeń i powrotu do Genewy. Te zagadnienia były przedmiotem rozmowy, która odbyła się w ubiegły piątek między Lavalem i ambasadorem brytyjskim w Paryżu. W czasie tej rozmowy wyjaśniło się, że Francja przed zakończeniem głosowania w zagłębieniu Saary nie przewiduje żadnych poważnych rokowań z Rzeszą.

kratycznego, na którego utrzymanie Polska w żadnym razie nie może sobie pozwolić. Odpowiedź jest jedna i prosta: przyczyną jest system, którego bynajmniej nie stworzyli urzędnicy. Biurokracizm, słusznie uważany przez wymienionego pisma sanacyjne za plagę, jest częścią nierozłączną reżimu. Nie

## Wiadomości telegraficzne

\*\* Sekretarzem partji komunistycznej okręgu i miasta Leningrad wybrany został Zenow.

## Zaharykowanie się robotników w fabryce.

**SALONIKI.** Pat. 400 robotników jednej z miejscowych fabryk tytoniu od 4 dni nie opuszczają terenu fabryki, domagając się podwyżki płac. Wśród robotników znajduje się wiele kobiet. Zaharykadowali się oni, zatrzymując 3 urzędników z dyrekcji. Policja oblega fabrykę.

## Zatonięcie statku.

**LONDYN.** (Pat.) Nadeszły tu wiadomości, że angielski okręt „Usworth”, pływający z Londynu do Nowego Jorku, uległ katastrofie i począł tonąć. Na pomoc mu pośpieszyły znajdujące się niedaleko okręty „Asconja” i belgijski statek „Jean Jadot”. Statek ten mimo burzy, zdołał opuścić łódź ratunkową, która jednak zalała fale. Zatonięty przytem 12 marynarzy, w tej liczbie 2 z załogi okrętu belgijskiego. 23 marynarzy okrętu „Usworth” uratowały statki przybyłe na pomoc. O losach pozostałej załogi dotychczas brak wiadomości.

## Wyrok na adw. Reinberga.

Przez całą sobotę toczył się proces dyscyplinarny warszawskiej Rady adwokackiej przeciw adw. Szymonowi Reinbergowi, oskarżonemu o nieetyczny i niekoleżeński postępek, polegający na nieetycznych starych zajęciach stanowiących radcy prawnego Banku Amerykańskiego, opróżnionego po adw. Henryku Rosmanie, osadzonym w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Sprawa adw. Reinberga wywołała olbrzymie zainteresowanie w kołach sądowych i adwokackich.

Proces odbywał się w gmachu sądu apelacyjnego, dokąd wezwano, celem przesłuchania 14-tu świadków w tem kilku adwokatów.

W skład sądu wchodziło pięciu adwokatów: Wilczyński, Janczewski, Eberhardt, Goldstein i Szumański. Ci dwaj ostatni wzięli udział w komplecie zamiast dwóch innych adwokatów, przeciw którym wysunięto zarzut, że prywatnie rozmawiali o sprawie oskarżonego w bufcie wśród kolegów.

Na fotelu oskarżycielskim zasiadł rzecznik dyscyplinarny, adw. Mieczyński Rudziński.

Jakkolwiek sprawa adw. Reinberga wywołała oddźwięk wśród kolegów, którzy, bez względu na narodowość, ustosunkowali się krytycznie do jego czynu, dało się słyszeć, że na rozprawie dyscyplinarnej nie-

które osoby starały się zmniejszyć jego winę.

Rozprawa dyscyplinarna odbywała się przy drzwiach zamkniętych i nie dopuszczono ani sprawozdawców ani obserwatorów. Wiadomo jedynie, że proces obitował w momenty burzliwe, zwłazcza podczas przemówienia oskarżycielskiego, gdy adw. Rudziński z całą bezwzględnością piętnował postępowanie Reinberga.

W obronie oskarżonego występował adw. Antoni Landau.

Po naradzie sąd dyscyplinarny ogłosił wyrok, uznający winę Reinberga i skazujący go na nagane oraz 2.000 zi. grzywny.

Kara nagany jest drugim stopniem sankcji dyscyplinarnej, po upomnieniu i w tym wypadku obstrona została jeszcze wysoka grzywna pieniężna.

Wyrok na Reinberga przyjęty został w adwokaturze z ukontentowaniem.

## Chrabąszcze w lesie.

W lasach majątku Jaskrow, pod Częstochową, pojawiły się (w dużej ilości) młode chrabąszcze, które często spotyka się na młodych pedach i drzewach liściastych. Fenomenalne to zjawisko w zimie wzbudziło w całej okolicy niebawłą sensację.



# RUCH MŁODYCH.

Kierow. Redakcji: Stefan Łochtin. Redakcja urzęduje w piątki g. 20—21 w lokalu „Dziennika Wileńskiego” Mostowa 1. Za dział „Ruchu Młodych” odpowiedzialny W. Srednicki

## Znamień czasów.

Pewne sfery starszego i młodego społeczeństwa często zarzucają nam narodowcom, że reprezentujemy „typ „wsteczników”, ludzi nietolerancyjnych — nieumiejących szanować przeciwników politycznych.

Mówi się, że inne były zwyczaje młodzieży przed 30 laty, że zajadli przeciwnicy polityczni po ostrych walkach słownych mogli pójść razem na kolację, czy na zabawę. Podobno cechą pokoleń dziś ustępujących z życia była tolerancja i wyrozumiałość (każdy rozumiał, że nie można ujednostajnić ludzi), a dzisiaj młodzi są barbarzyńscy: o ideały walczą pięściami, wykluczają całe grupy z rzędu tych, z którymi kolegują, nie znają się z przeciwnikami i nieutrzymują z nimi stosunków.

### NIETOLERANCJA.

Dziwi nas taki pogląd! Nie dlatego, żeby nie był słusznym, jeśli chodzi o przedstawienie faktów, ale dlatego, że my nierozumiemy jego tendencji.

Bo chcą od nas, abyśmy byli tolerancyjni. Dlaczego? Bo tak postępować powinien człowiek inteligentny!

Łatwo to było wytłumaczyć ludziom w XIX, dla których nie było pojęć zasadniczych, wszystko było zmienne, względne; pan X mógł mieć tyleż racji co i Y, chociaż coś przeciwnego mówili. Przecież kryteria słuszności są rzeczą umowną.

A Prawda absolutna — to mit.

Otóż ten pogląd jest nam obcy. Odrzućmy stanowisko naszych ojców dysputujących o tem, co to jest dobro a co zło. Te pojęcia są dla nas zupełnie jasne — nie mamy potrzeby nad nimi dyskutować.

To są nasze dogmaty. I stąd wy-

nikają pewne konsekwencje. Skoro (A) jest dobro, a (B) zło, to ten kto mówi, lub robi tak jak (B) jest godny potępienia. Jasnym jest, że będziecie B zwalczać w każdej dziedzinie.

Nie wierzymy w to, aby istniały jednocześnie 2 słuszne światopoglądy. Owszem dualizm światła jest widoczny ale tylko tak może być rozumiany, że co nie jest prawdą — jest kłamstwem, co nie jest dobrem — jest złem, a dla zła i kłamstwa nie ma tolerancji i litości.

Powiedzą mi, że w świecie ludzkim nie ma absolutnych charakterów i zjawisk, że raczej wszystko co spotykamy jest mieszaniną cech dodatnich i ujemnych i że tak zawsze będzie, bo ludzie są ludźmi. Zgoda! Ale każdy winien zrozumieć chyba, że ta „mieszanina” zbyt wiecie sobie zdobyła praw i wolności. Liberalne pojmanie życia łączyło się z relatywnizmem, z rozciąganiem „teorii względności” na wszelkie dziedziny materii a nawet ducha.

To musiało wywołać protest i właśnie nasz sposób myślenia i postępowania jest protestem nowych czasów przeciwko pojęciom starych czasów.

### TREŚĆ I FORMA.

Z kwestią nietolerancji łączy się zarzut fałszu, który zarzuca się szczególnie młodym narodowcom. Mówi się, że dziwne są żądania silnej władzy wtedy, gdy się silną władzę w innego ręku zwalcza. Mówi się, że nie można potępiać bolszewików za wypsy Solowieckie, skoro się milczy, lub w duchu chwali obóz koncentracyjny Hitlera.

Otóż nasze stanowisko w tej sprawie jest konsekwentne i nie ma nic wspólnego z obłudą. Odróżniamy treść i formę. Podobna forma — me-

łody może się posługiwać: (A) i (B). Silną jest władza faszystowska, ale tę samą cechą posiada rząd Z.S.R.R. I dlatego, jeżeli metoda ta sama może służyć jednemu i drugiemu to potępiamy nie jej użycie, a tylko tych, którzy nią się posługują zależnie od tego, czy są (A) czy (B).

Nie pochwalamy przekonywania przeciwników zapomocą obozów i zaciągających, bo to nie jest sposób skuteczny i często nieludzki (hitlerowski „konzentrationslager”), ale nie mamy potrzeby rozstrzeliwać się nad tem że kilkuset komunistów zapakowano do jakiegoś Frankfurtu n.m. czy gdzie indziej.

Jaskrawie występuje to obce dla starszego pokolenia młodzieży nierozróżnianie zła i dobrego w dziedzinie sztuki. Słyszałem od wielu ludzi takie zdanie: „Dlaczego pan gani Kadena — przecież ten człowiek ma talent”.

Pięknie! Otóż talent też może być dobry i zły. Dla mnie najdoskonalszy diabeł nie jest wart najmniejszego anioła i dlatego nikogo nie będę uczył tolerancji tego, co jest szkodliwe, ani nie będę go namawiał, aby z komunista był przyjaźnił.

STEFAN ŁOCHTIN.

## Karol Hubert Rostworowski o młodzieży.

W odczycie K. H. Rostworowskiego, wygłoszonym na posiedzeniu Akademii Literatury w dn. 8 listopada b. r., na temat: „Romantyzm w obliczu współczesności”, poruszył autor zagadnienie teraźniejszej młodzieży i udział jej w tworzeniu się nowych form ustrojowych w powojennej Europie. Słusznie zauważa on, że dzisiejsi starsi w chwili wybuchu wojny byli młodymi, „zwyciężyła krew nie woda, uczucie a nie intelekt, romantyzm a nie kosycyzm”, zwyciężyła młodzież. Rozległy się po wojnie dźwięki Giovinezzy, uznano to za coś nowego, i przypisano młodzieży główną rolę w rozwoju faszyzmu, hitleryzmu i t. p. we wszystkich przewrotach powojennych. Tym czasem Giovinezza nie jest zemszła, nie jest nowym, posiada bogatą przeszłość, bo przecież ona to uitorowała drogę Napoleonowi, a niegdyś Juljuszowi Cezarowi, dziś zaś toruje ją ich następcom. Te „różnorodną i różnorodną Giovinezzę” cechował romantyzm, a jak słusznie twierdzi K. H. Rostworowski „romantyzm jest sercem serca młodych ludzi i odradzających się narodów”.

Drugą jednak niemiłą ważną cechą młodzieży jest według autora naśladowanie i uleganie wszędzie sugestji starszych. Podobno ona sa-

ma za siebie nie wymyśla nigdy nic. Jej właściwością, siłą, znaczeniem, posłannictwem i wdziękiem jest rozmach niesłusznie uważany za przesadę. Czy będzie chodziło o szerokość spodni, czy o szerokość poglądów, młodzież zawsze jest rozszerzy lub zwezi o parę centymetrow więcej, niż nakazuje panująca moda. Na wet buntując się przeciw starszym naśladowuje z rozmachem ich (jakżeż pozorna!) niezależność. Dalej: Ponieważ zawiadzamy zmysłowi naśladownictwa wszystko, począwszy od języka, a skończywszy na obyczajach i wierzeniach, przeto zmyśli ten zamienia się bardzo wczesnie w poczucie karności, z której wylamują się tylko ludzie wykołeni. Reszta staje na baczność tem chętniej, im młodsza. Czynniki przedstawiciele powojennego pokolenia żyją pod sugestią przedwojennych wielkich romantyków, którzy, doszedłszy do przekonania, że „litera nocel”, stali się z wyznawców Marksa wyznawcami Marsa. Ich bohaterstwa, ich żywotność, ich „sic volo, sic iubeo”, nadały młodzieży formę żołnierską, w której łączyła fizyczna spycha na drugi plan intelektualizm. Wiele słuszności jest w tej opinii o obecnej młodzieży. Jest ona romantyczna i jest zarazem karna.

Lecz, jeśli się ją wini o zmiernych kultury umysłowej, przy wielkiej dbałości o kulturę fizyczną, a jednocześnie mówi się, że ona umie tylko naśladować, to czy i pod tym względem młodzież nie naśladowuje starszych?

W. R.

## Z Bratniaka.

Jak dowiadujemy się, kilkuset studentów U. S. B. nie opłaciło czesnego. Wskutek tego zostali oni skreśleni z list odpowiedzialnych wydziałów. W związku z płatnością pierwszej raty czesnego Bratnia Pomoc U. S. B. uchwaliła pożyczkę na przeszło 13.000 zł., a więc o 4.000 zł. więcej, niż w roku zeszłym. Potrzebne fundusze zdobyto w drodze ściągnięcia wszelkich rozporządzalnych sum z kont agentów Bratniaka. Dlatego też właśnie Br. Pom. przechodzi pewne trudności finansowe. Wobec tego prezes Bratniaka, kol. Witold Świerzewski, udaje się do prezesa Rady Nac. Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej marsz. Raczkiewicza, celem uzyskania funduszy, których brak uniemożliwia działalność samopomocową. Czy przywróci kol. Świerzewskiego do Warszawy przyniesie spodziewane wyniki — niewiadomo.

W każdym razie działalność Br. Pom. i los skreślonych domagają się pomocy.

## Wykańczają się.

Na zebraniu kieleckiego oddziału Legionu Młodych doszło do rozłamu. Legioniści bezrobotni (jeszcze nie dostali posad) opowiedzieli się za radykalizmem społecznym i wystąpili z L. M.

Oj ten brak posad! Nie byłoby „rozłamów” i „radykalizmu” gdyby można było napoić wszystkich „spragnionych”.

## Uroczystość u Fr. Pulsa.

W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie dwóch nowoutworzonych specjalnych oddziałów produkcji pudrów i kosmetyków. Oddziały te, prowadzone przez młodzież, otrzymały nowe laboratoria i urządzenia fabryczne, pozwalające na coraz doskonalszą i wydajniejszą produkcję, mogącą sprostać wzrastającemu zapotrzebowaniu rynku polskiego.

Ceremonii poświęcenia dokonał Jego Ekscelencja Książ Biskup Niemira, przyjaciel rodziny Przesławska Littererów.

Jego Ekscelencja Ks. Biskup Niemira w podniosłym i serdecznym przemówieniu podkreślił chwalne rozpoczęcie nowej pracy twórczej z Bogiem, który zawsze obłogosławił zbożnie rozpoczętemu dziełu ludzkiemu.

Mszą świętą została odprawiona w apartamentach Państwa Litterer w obecności pracowników.

## GRYPA, DRESZCZE, PRZEZIĘBIENIE?

Przyjmij Toga! Tabletki Toga przynioszą ulgę w tych cierpieniach. Również w cierpieniach reumatycznych, podagrze, bólach nerwowych i głowy tabletki Toga dają dobre usługi. Do nabycia w najbliższej aptece.

## Milusieńscy.

Rabin Pozner oświadczył dziekanowi wydz. medycyny Uniw. (Warsz.) że ani Tow. Ostatnia Posługa, ani gmina żydowska trupów do prosektorjum dostarczać nie będą.

Jak wiadomo, studenci żydzi nie mogą korzystać z prosektorjum do chwili dostarczenia trupów. „Nasz Przegląd” w ostatnich dniach domagał się dopuszczenia żydów do zajęć.

A więc trupów nie dadzą a pracować chcą — milusieńscy!

## Parlamentaryzm w organizacjach młodzieży

Kilka lat temu wilderzy Uniwersytetu Wileńskiego jednogłośnie orzekli: koniec korporacji. I rzeczywiście wydawało się, że wszystko idzie do tego: Znaczące obniżenie przyrostu luksów, wyparcie dużego odroctwa korporantów z organizacji społecznych jak np. Bratniak i t. wreszcie zgryzani ataki, czy to w prasie, czy w prywatnych rozmowach, wilderów na korporacje, wszystko to wskazywało na to, że organizacje te są już na wymarcie, że ideologie ich niezdolają już nikogo pociągnąć, że ich metody pracy nie przygotowują członków do roboty społecznej. Wilderzy więc oczekiwali z radością końca.

Równocześnie zaś rozpoczęła się gorączkowa praca na terenie organizacji, które niejednokrotnie były przeciwstawieniem korporacjom. A więc w Wilnie tworzy się „Mysł Mocarstwa” i rozpoczyna dosyć efektywną pracę, „Urodzenie”, z ówczesnym prezesem Dembińskim, prócz działalności ściśle katolickiej, ubcharytatywnej, wpływa na inne organizacje, a nawet, rzecz można, opanowuje Bratniak. Koła Naukowe wydają skrypty, prace i dzieła, urządzają konkursy krasomówcze i wycieczki. Organizacje katolickie grupują się na łonie jednej organizacji P.A.K.S., rozpoczynają wydawnictwo miesięcznika „Pax”, przygotowują się do szerokiej działalności na terenie akademickim, zyskując tem samem na znaczeniu i powadze. Wreszcie szereg innych organizacji, jak Z.P.M.D. czy Z.N.M.S-y, gorliwie stara się spopularyzować swoją ideologię, zazwyczaj przez urządzanie odczytów, czy żywych gazetek.

Horoskopy na przyszłość dla korporacji były smutne i ciemne, a nawet nie ciemne, a wprost czarne; prawo do życia i rozwoju miały te wszystkie organizacje, o których była mowa wyżej, te, których istota różniła się zasadniczo od istoty korporacji.

Dlatego nagle w paru ostatnich latach wszystko odwróciło się do góry nogami, dlaczego wszelkie horoskopy zaczynają się nie sprawdzać, a rzeczywistość nawet im zaprzecza? Dlaczego zginęły z naszego akademickiego horyzontu różne Z. P. M. D-my i Z.N.M.S-y, dlaczego organizacje katolickie rozpoczęły wegetację, i to wegetację bardzo nie bezpieczną, bo niektóre z nich, od paru lat nie mają dopływu nowych sił? Gdzie się podział autorytet Kół Naukowych, wreszcie gdzie jest „Urodzenie” już nie jako stowarzyszenie katolickie, ale jako organizacja, która w swoim czasie, trzęsła całym naszym światkiem akademickim? Powiadają niektórzy, że liczy kilku członków. Czyż to nie jest już tylko cień wyblakłego cienia?

Postawiłem tyle pytań, że czytelnik może się słusznie obawiać, bym nie zaczął na nie pokolei odpowiadać. Nie. To nie są kwestje sporadyczne, odoobione, tu przyczyna a więc i odpowiedź na pytania musi być jedna. Mówią niektórzy, że tu zawiął kryzys Bał Zapewne. Ale skąd? Dlaczego właśnie tu? Na to powiada ten i ow, z mądrym grymasem na ustach, że kryzys, który dotknął nasze organizacje, jest tylko odcieniem kryzysu, który zapanował w dziedzinie intelektualnej czy umysłowej. Tak się już utarło na całym świecie, że ludzie to, czego nie rozumieją pokrywają mądrym a nie niemówiącym terminem. Tym najbardziej modnym dziś terminem jest kryzys. Niestety, i tu on nam niczego nie wyjaśnia. Kryzys intelektualny był już widoczny i to w bardzo silnym stopniu wtedy, gdy nasze organizacje stały u szczytu chwały i powodzenia. Dzisiaj ludzie nie stronią od kwestyj umysłowych i intelektualnych. Widocznym to jest w tem wstawionem „rozpolitykowaniu” młodzi. Nie zadawalnia więc nas to określenie. Szukajmy innego.

Powracam do tego punktu, z którego wyszedłem. Co się dzieje z korporacjami? Czy istotnie przepowiadane nam przed kilku lat sprawdziły się? Czy przynajmniej rzeczywistość to odpowiednio potwierdza? I tu nas spotyka rozczarowanie. I tu horoskopy wzięły w łeb. Korporacje nie tylko nie upadają, nie tylko nie wegetują, ale w cz przeciwieństwo rozwijają się. Dzisiaj każda poszczególna korporacja ma niekiedy tyłuż nowych członków, co cztery inne organizacje. Dziś najbardziej bliskie współzycie między profesorem a studentem jest właśnie na terenie korporacji.

Jakież są więc przyczyny takiego stanu rzeczy, że jedne organizacje mogą się rozwijać, gdy drugie muszą wegetować i zbliżać się gwałtownie ku upadkowi? Czy leżą one w różnicy ideologii? Nie. Tkwią one w różnicy ustroju, na którym organizacje te są oparte. Koła Naukowe, stowarzyszenia katolickie, koła prowincjonalne, niektóre organizacje polityczne są oparte na ustroju parlamentarnym. Korporacje są reprezentantami ustroju feudalnego. (Nawiasem zaznaczam, że nie podjąłem się tu apologii korporacji ani też rzucania pod jej stopy kwiatków. Korporacje mają swoje wady i usterki związane z ideologią. Chodziło mi tu o najtypowszego przeciwnika ustroju parlamentarnego).

Na czem więc polega ustrój parlamentarny w organizacji akademickiej? Nie będzie to parodia, co powiem, ale gdyby nawet nią było, to spotyka się ją codziennie w życiu naszych organizacji parlamentarnych.

Kolega Iks, prezes, poszukuje referenta na zebranie. Mądry i inności, gdzie do kolegi Igręka, i mówi: „Kolego, czy nie byłibyscie tak do bry i napisali za miesiąc referat?”

Kolega Igręk, najmłodszy członek organizacji, odpowiada: „— Wiecie kolego, jestem teraz tak zajęty, że nie mogę wam tego dziś przyrzec. Ale przyjdzie do mnie za tydzień, to dam wam ostateczną decyzję”.

Kolega Iks idzie za tydzień: „— Niestety! Nie mam czasu: Praca seminaryjna, egzamina i... egzamina...” Kol. Iks, zrobivszy wędrowkę od Kajfasza do Ananiasza, usiadł i sam napisał referat! Po skończeniu zaś kadencji rzucił całą organizację i powiedział: mam dość. W dwa lata potem daremnie błagam kolegi Igręka, by został prezesem. Nie zgodził się. Widział, jak męczyl się Iks. — Na takich podstawach opiera się praca w organizacjach parlamentarnych.

Dzisiaj potrzebny jest nam inny ustrój. Taki, któryby był oparty na autorytecie jednego, a karności innych stanowisk. Ustrój, któryby zapewnił poszanowanie dla kolegow starszych i wybitniejszych, a nakazywał posłuszeństwo kolegom młodszym. Ustrój, któryby dawał zadowolenie z pracy, jakaby członkowie w danej organizacji wykonywali.

Jakaż jest więc organizacja przyszłości? Jest nią ta, której wziosła ideologia zdoła porwać i wzbudzić entuzjazm u młodzieży akademickiej, pod tym jednak warunkiem, że ten element entuzjastyczny zostanie ujęty w mocne i silne karby ustroju nieparlamentarnego, ustroju opartego na autorytecie i karności. Takie organizacje mamy i dzisiaj. Istnieją one przeważnie, jeżeli nie jedynie, w gronie młodzieży narodowej.

Enka.

## K T O

Chce się dowiedzieć, jaki jest program Młodzieży Wszechpolskiej?

Jakie są jej zadania na terenie akademickim i ogólnym? Jak pracować społecznie? Pożytkiem dla narodu — niech przyjdzie do naszego lokalu ul. Mostowa 1, codziennie między 18—20 dyżurny Kolega udzieli mu wszelkich informacji.

## KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.

Broszura wydana nakładem Stronnictwa Narodowego

pod tytułem „GŁOS SUMIENIA NARODOWEGO” zawierająca przemówienia posła prof. ROMANA RYBARKIEGO oraz interpelacje i wnioski Koła Narodowego jest do nabycia w cenie 10 gr. w Sekretarjacie Stronnictwa—Mostowa 1.

Reklama jest dźwięnią handlu

## Panestetyzm.

Naogół nasze życie jest szare, trzeba to sobie wyraźnie powiedzieć. Odrzućmy takie twierdzenia podnoszą się głosy, że praca, spełnienie należyte obowiązków, umiarkowanie stosowana rozrywka i t. p. dają nam wiele zadowolenia.

A jednak obstaraj przy swoim, że życie jest szare i to bardzo szare, a dziś stało się nawet bardzo czarne.

Jeżeli wyrwimy się na słoneczną plażę, czy w śnieżne góry — ten raj na zimno, to wracać musimy znowu do jednostajności i przeciętności „dnia codziennego”.

Głównie nas znuja jednostajność, to podobieństwo do siebie dni, które wciąż mają 24 godziny, z których każda ma zgóry swe przeznaczenie.

Jakie stąd wyjście?

Chcąc tu dodać radę do recept moralistów, radę nie rewelacyjną w wynikach, ale przez wielu pomysłnie wypróbowaną, a co najważniejsze skutkującą odrazu, często radykalnie to panestetyzm czyli piękno widziane we wszystkim. Ono nas otacza jak powietrze, jak blask w dzień słoneczny, słowem panuje niepodzielnie. O cóż więc chodzi? O poddanie się jego panowaniu? A właśnie o to, — więc, recepta nieskomplikowana!

Przypadkowy dobór barw płacy skąpany w słońcu już daje nam mafarsko piękną plamę, która gra, jak dobrze wywieszona orkiestra. Albo chmurny dzień snującej mgłami i takim nieokreślonym fioletem, w którym się wszystko nurza, i w w którym ogród wygląda, jak sztych angielski. Czy cien gałęzi na wilgotnej szycie okna niespokojnie drgający w blasku lampy tułowej. Słowem, wszystko od najdrobniejszego szczegółu do słońca łącznie, oto klawiatura, na której możemy wygrać nasz panestetyzm.

Życie stanie się jak suknieta Iniana o smętnym kolorze, którą zaczęto przetykać srebrną nitką i cóż się stało? Znikły szare barwy w blasku żarzącego się srebra. Skarzył mi się ktoś kiedyś, że wciąż się czeka w życiu na jakieś rewelacje, a nie się nadz. wyzajnego właściwie nie dzieje. Nie wiem, czego oczekiwał ten rozgoryczony obywatel, bo jeżeli pragnął pięknego wschodu słońca, to nie dziś, a nazajutrz otrzymał to, czego pragnął. Jak we wszystkim, tak i w tem człowiek wpasć może w przesadę.

Ludzi jednak, którzyby przestępowali życie, nie właściwie z siebie nie dając wyczerpani wydawaniem okrzyków: „och i ach jakie to piękne!” jest chyba obecnie niewielu, a może i niema wcale, wszak na to trzeba się znajdować w tak rzadkim dziś stanie duchowo - cieleśnym, jak stan sytości. Niebezpieczeństwo z tej strony nie grozi. Może ktoś wystąpić z twierdzeniem, że potrzebne jest tu pewne przygotowanie, pewien nawet dość wysoki poziom kulturalny. Mnie się to nie wydaje słuszne, bo z chwilą, kiedy dany osobnik używa w swym słowniku słów ładny i brzydki, i z chwilą, kiedy kupuje sobie krawat nie jaskrawo zielony, a, powiedzmy, stonowany możemy to nazwać estetyzowaniem.

Panestetyzm oddał tę wielką przysługę kulturze naszej, że wydobyl piękno nawet z rzeczy drobnych, tych najdrobniejszych. Jako przykład niech posłużą wlecy

Flandazji, wprowadzający do swych arcydzieł malarskich sceny jarmarczne czy wnę trza mieszkań z ich najdrobniejszymi szczegółami. Z pejzaży naszych współczesnych artystów chcą tu na pierwszym miejscu wymienić Wyczółkowskiego, który czarowne piękno wydobyla nawet z maluczkich tematów — jego kwiaty to żywe istoty, z których każda indywidualnie do nas przemawia; artysta ten operuje różnymi technikami. Nie dość na tem, — ten sam malarz przechodzi od pejzażu do portretu, a wszystko w holdzie składa na ołtarzu panestetyzmu.

A z wileńskich malarzy takiej miary artysta, jak Jamontt, — jakąż pojęcie tworzy z promienia słonecznego, z zalamania chmury, z nawięci spróchniałego drzewa.

Trzeba chcieć i umieć patrzeć.

M. R. L.

## PYTANIA.

Na ostatniej sesji Ligi Narodów postanowiono ułożyć projekt konwencji przeciw terroryzmowi politycznemu. Konwencja będzie miała na celu wydawanie terrorystów i zbrodniarzy politycznych zainteresowanym państwom.

Barżdo to pięknie. Wyda się przestępstw politycznych nie sądom a właściwie wrogom politycznym. To jeszcze głupstwo. Powiedzmy, że zostano przykłądnie ukarani mordercy s. p. króla Aleksandra i s. p. Barthou, s. p. min. B. Pierackiego i t. d., ale kto wynajdzie prawo międzynarodowe, któreby karało za przewroty polityczne (też połączone z morderstwami) albo takie rzeczy jak rzeź 30 czerwca w Niemczech lub mordy Czerewczyżki i G. P. U.?

## Polacy, nadchodzą Święta!

Pomimo ciężkiego stanu gospodarczego i wciąż wzrastającego bezrobocia — każda prawie rodzina poczyna pewne zakupy. Będą one skromniejsze, niż w poprzednich latach, ale właśnie dlatego każdy groź z polskiej kieszeni winien trafić tylko do rąk chrześcijańskiego rzemieślnika i kupca.

Pamiętajcie, że zaledwie część zakładów handlowych i przemysłowych należy w Polsce do chrześcijan, tylko solidarność może nas ochronić od ruiny i gospodarczej zależności.

Popierajcie polski handel i rzemieślnictwo!

Dzisiaj Ty przyjdiesz z pomocą — jutro inni Cię poprą i uratują.

Nadchodzące święta spędzamy pod hasłem: Dobrze zrozumiany interes, obowiązek i dumna naroda nakazują każdy wydany grosz zostawić w polskich rękach.

Kupujcie jedynie u chrześcijan! Sekcja Młodych Stronnictwa Narodowego

zawsze  
KONIAKI WINKELHAUSENA  
wszędzie

W okresie przedświątecznym — kupuj tylko u chrześcijan.



# Rekompensata hokeistów

Zrobili krzywdę, a teraz mówią „proście o rekompensatę”.  
 Polski Związek Hokejowy uznał że Wilno nie zasłużyło na to by grać o mistrzostwo Polski, że jest słabo zaawansowana w sporcie, daleko do Wilna jeździć, że lepiej będzie, gdy wyeliminuje się Ognisko i basta.

Stażo się. Wniosek został postawiony pod głosowanie i minimalna ilość głosów przeszedł.  
 Klamka zapadła. Przekreślone zostały wszelkie możliwości sportowe hokeja wileńskiego. W podnieceniu przy gorącym zalatwianiu tak poważnej „operacji” zapomniano zawiadomić nawet Wilno o decyzji.

Wstydzą się widać napisać do nas kilka słów.  
 Wiadomość do Wilna dotarła drogą nieoficjalną, przez prasę.

Kiedyż więc stanie się zadość formalności.

Ostatni list przysłany do Wilna z P.Z.H.L. zawiadamia, że p. Czaplinski ma sędziować mecz 16 b.m. między Ogniskiem, a Warszawianką. Zamówiono nawet jakoby afiszę, zaczęto wylewać łód, aż tu jak grom z jasnego nieba pada wiadomość o wyeliminowaniu Ogniska.

Nie piszmy jednak już o tych pierwszych wrażeniach, a przyjdźmy do rzeczy dalszych i ważniejszych.

To, co zaszło w związku hokejowym, jest skądemś wołającym o pomstę do nieba.

Nie chcemy tutaj pisać o tych przykrych sprawach i nie chcemy bynajmniej kogoś kompromitować, a pragniemy jedynie zauważyć, że tak poważnej instytucji, jak P.Z.H.L., nie wypada zalatwiać spraw sportowych w tak niepoważny sposób.

My, jako piaska, dbamy o dobre imię instytucji sportowych, ale przecież dbać o to dobre imię muszą również i członkowie, którzy reprezentują związek.

Czem się kierował kapitan sportowy P.Z.H.L., że twierdzi dla tak słabej drużyny jak Wilno nie ma miejsca w „osemce” najlepszych drużyn polskich?

Czy p. Sach (kapitan sportowy) wie, że Ognisko pokonało Warszawiankę 6:1, że dwa razy grało z K. t. H. i dwa razy wygrało?

Czy pamięta, że Ognisko z mistrzem Polski Legią przegrało tylko różnicę jednej bramki, a gdyby Legia nie grała na czas, to wynik mógłby być inny.

A teraz skierowujemy pytania pod adresem szanowanego Zarządu P. Z. H. L.

1) Czy P. Z. H. L. dba o propagandę sportu hokejowego w całej Polsce, czy tylko w miastach uprzywilejowanych przez panów w Zarządzie?

2) Czy P. Z. H. L. wyeliminować Wilno, zdało sobie sprawę z następstw tegoż postanowienia?

3) Czy P. Z. H. L. wie, że Wilno od kilku lat jest jedną, silną drużyną na kresach?

4) Czy P. Z. H. L. wie, że drużyna Ogniska składa się nie z rekrutowanych graczy, a z chłopaków, którzy w Wilnie nauczyli się jeździć na łyżwach?

5) Czy P. Z. H. L. wie, że kapitan sportowy p. Sachs nie dawał możliwości grania zawodnikom wileńskim w Katowicach, przesadzając zgóry, że Godlewscy i Staniszewski są „beznadziejnie słabi”.

7) Czy P. Z. H. L., wyeliminując Wilno zastanowił się przynajmniej na chwilę, że decyzyjny Zarząd może zgasić zapal sportowy, zniszczyć cały dorobek sportu hokejowego Wilna, że gracze przestaną trenować, a Wilno nie będzie chciało gościć u siebie tych panów, którzy przyczynili się do krzywdy?

Pytania można zaiwaw jeszcze więcej, ale nie ludźmy się nadziejaj, że P. Z. H. L. odpowie nam na nie. Postawiono nas wobec dokonanego faktu.

Jakaż tutaj może być rekompensata? Czyba tylko ta, że i. Z. H. L. dopuści Wilno do rozgrywek finałowych, P. Z. H. L. tego jednak nie zrobi, gdyż zdaje sobie dobrze sprawę kogo można skrzywdzić, a kogo nie.

Jakież znaleźć wyjście z tej całej sytuacji?

Dziś właśnie w Warszawie obradować będzie przy ul. Myśliwskiej P. Z. H. L. Przewodniczącym będzie konsul Halumicki.

Sprawa Wilna jest na porządku dziennym.

Zobaczmy więc jaką Wilno otrzyma rekompensatę.

Na chwilę odbiegamy od ściślego tematu afery hokejowej, a rzucmy okiem na całość sportu wileńskiego.

Wyczuwamy pewną niechęć ze strony władz centralnych do Wilna.

Niechęć ta jest upokarzająca dla Wilna które nigdy nie pozwoli, by go w ten sposób traktowano, jak to robi np. P. Z. H. L.

Wilno nigdy nikomu nie narzuca, ale jeżeli jest członkiem pewnej organizacji, chce by traktowano na równi z innymi.

Po skandalach bokserskich, lekkoatletycznych, piłkarskich i pływackich nadszedł skandal hokejowy. Kolekcja dopełnia się. Niebawem będziemy mieli komplet.

Czy nie warto pomyśleć nad wycofaniem się Wilna ze związków centralnych, wchodząc w bezpośredni kontakt z P. U. W. F. i Z. Z., jak też z Min. Spraw Zagranicznych, co otworzy szeroko drzwi na Finlandję, Łotwę i Estonję.

W każdym bądź razie, jeżeli władze centralne nie zmieniają swego stosunku do Wilna, waro poważnie zastanowić się nad zerwaniem stosunków sportowych z organizacjami, które zamiast pomagać niszczą całą pracę sportową.

Jarwan.

## RĄCZKI LIJOWEJ BIAŁOZI



CO TYDZIEŃ PRZYPOMINACIE SIE  
 BĘDZIE TWOJ PREZENT  
 GWIAZDKOWY jeśli zaprenumerujesz dla kogós na gwiazdkę ciekawy tygodnik.

## Z prasy

„Czas” przeciw sen. Rosiworowskiemu.

Z dyskusji toczącej się w komisji konstytucyjnej Senatu nad projektem nowej Konstytucji oraz z poprawek sen. Rostworowskiego nie jest zadowolony konserwatywno-sanacyjny „Czas”, który domaga się równouprawnienia Senatu z Sejmem.

„Oczywiście — pisze „Czas” — trzeba to z naciskiem podkreślić — stanowi konstytucja styczniowa, jeśli chodzi o problem senatu, znaczny postęp w porównaniu z konstytucją marcową. Według obecnego projektu jest Senat równouprawniony z Sejmem przy zmianie konstytucji, przy uchylaniu zarządzeń o stanie wyjątkowym, przy uchwalaniu ustaw, zwróconych Izobm z powodu weta Prezydenta Rplitej wreszcie przy wskazywaniu Prezydentowi kandydatów na członków Trybunału Stanu. Sa to wszystko zdobycze, których znaczenia nie można sobie lekceważyć. Poprawce uległa również sytuacja Senatu, jeśli chodzi o odrzucenie jego poprawek przez Sejm. Zamiast dotychczasowych 11/20 wymagana jest kwalifikowana większość 3/5. Uzyskał dalej Senat poważny głos pociąganiu Ministrów do odpowiedzialności konstytucyjnej, a konfliktach politycznych między Rządem a Sejmem opinia jego może być wysłuchana i pociąga za sobą skutki prawne.

Powtarzamy raz jeszcze — wszystko to są poważne zmiany na lepsze. Jednakowoż to nie jest jeszcze równouprawnienie. Senat niema inicjatywy ustawodawczej, jego wpływ na treść uchwalanych ustaw jest znacznie mniejszy od wpływu Sejmu. I właśnie pod tym względem upodlenie Senatu nie daje się naszym zdaniem niczem uzasadnić.

„Czas” pociesza się nadzieją, że nowa, nieuchwalona jeszcze Konstytucja, da się w niedalekiej przyszłości poprawić.

Sen. Rostworowski zapewniał nas w swoim referacie, że dyskutujemy obecnie projekt nie jest ostatnim etapem naprawy ustroju. To nas pociesza. Być może przyjdzie niedługo chwila, gdy równouprawnienie izb ustawodawczych będzie powszechnie uznane za rzecz dojrzałą. Naszym zdaniem reforma ta dojrzała już obecnie. Żałujemy, że autorowie projektu imnego widocznie byli zdania.

Trzeba przyznać, że stosunek konserwatystów do nowej Konstytucji jest istotnie oryginalny. Zamiast poprawić to, co uważają za błędne, pocieszają się, że kiedyś w przyszłości to uczynią.

Dni tryumfu konserwatystów. „Robotnik”, omawiając dyskusję nad projektem konstytucji w komisji senackiej, podkreśla, że dyskusja tu jest tryumfem sanacyjnych konserwatystów.

„Pp. Targowski i Rostworowski, jeżeli posiadają trochę zmysłu szubienicznego humoru, powinnyby sobie powiedzieć wzajemnie na cztery oczy: „widzisz, bracie! w Bogiem a prawda — źle kombinowało, nieco rzeczy się przegapiło, do Berlina się niepotrzebnie podróżowało, zają jednak, pomimo wszystko, ster pracy nad reformą Państwa ówczesna komenda P. O. W. złożyła owoc w nasze doświadczalne ręce”. I z temi zjazdami do Berlina nie jest zresztą, mówiąc nawiasem, aż tak bardzo śkudnie; p. Beck rozgrzeszył to wszystko z nawiązką i z całym dobrodziejstwem inwentarza.”

Sam projekt „Robotnik” ocenia w następujący sposób:

„Z punktu widzenia treści, powtórzę to, cośmy już pisali: koncepcja konstytucyjna BBWR stanowi poprostu usystematyzowaną przeróbkę idei, które krążyły po salonach paryskich w okresie paryskiej do ostatecznego załamania się piotyby zamachu stanu marsz. Mac. Małona t. zn. w okresie pomiędzy 1871 a 1882—85 rokiem stulecie ubiegłego. Monarchia francuskiej nie umieli wtedy odbudować monarchii konserwatywnej; posli drogą „ersatzu”. W Polsce r. 1934, w epoce katastrofy gospodarczej starożytnego społecznego — próbować, nasładować tamte wzory, — to, doprawdy, ma po-nak już nie farsowy, ale wręcz tragiczny.”

# A.Z.S. najlepszym klubem Wilna

Nie jest to żadna niespodzianka sportowa, że Akademicki Klub Sportowy otrzymał w tegorocznym głosowaniu IV Konkursu Sportowego „Dziennika Wileńskiego” największą ilość głosów.

Nie jest również niespodzianką, że A. Z. S. odrodził się, nabrał siły i pracuje solidnie.

W swoim czasie w „Dzienniku Wileńskim” zastanawialiśmy się nad sposobem uzdrowienia Akademickiego Związku Sportowego, wyrażając smutek, że nie wykazuje on większej inicjatywy sportowej. Akademicy przeżywali kryzys sportowy.

Kryzys został przezwyciężony jednak, pozostawiając bogate doświadczenie.

Dziś w A. Z. S. jest już inaczej. Znikł chyba na zawsze przygnębiający nastrój.

Akademicy potrafili wziąć się do roboty i stworzyć własne życie sportowe o pewnym ściśle określonym programie.

Możemy zupełnie śmiało powiedzieć, że A.Z.S. jest obecnie jedynym klubem sportowym w Wilnie, który prowadzi planową działalność sportową we własnym zakresie i jest obecnie organizacją, która zaczyna nadawać ton życiu sportowemu Wilna.

Nadchodzi okres, że z A.Z.S. będzie się brało przykład, że A.Z.S. służyć będzie jako wzór.

Spółczesność sportowe chce, by akademicy świecili przykładem nie tylko na boisku, ale również i w pracy codziennej przy prowadzeniu propagandy kultury fizycznej.

Przyglądając się pracy okiem krytyka (dziennikarz zawsze jest krytykiem) powiedzieć możemy, że A. Z. S. nie tylko wziął się do pracy, ale zaczął nawet zbierać owoce tej pracy, która na odcinku wileńskim jest wyjątkowo trudna.

Jakież więc są sukcesy sportowe A. Z. S.?

Kepel, ale to jeden tylko człowiek.

Starkiewicz, też nie tworzy całości pracy.

Dobre zespoły w grach sportowych, niezłe osady wiosłarskie...

Ale to jeszcze nie wszystko.

Mam tutaj na myśli prowadzenie pracy nad usportowaniem szerokich mas akademickich w Wilnie.

A.Z.S. w pracy tej jest poważnie zaangażowany i wyniki są już widoczne.

weźmijmy w ręce listę członków A. Z. S., a przekonamy się, że A. Z. S. nie żyje przeszłością, nie opiera się na starych gwiazdach i nieicznych weteranach, a na masach usportowanych akademików.

To jest właśnie największą zasługą sportową A.Z.S. Istniejąca przez kilka lat luka została częściowo zapelniona.

Organizacja rozwija się, pomyślnie. Nastrój, harmonja, współpraca są oparte na stosunkach koleżeńskich, co cały zespół zbliża i zaprzyjaźnia z sobą.

Rzucone przed kilku laty jedno z hasel reformujących A.Z.S.— „akademik musi być w A.Z.S.” zaczyna coraz bardziej stawać się zrozumiałym i działa dodatnio.

Stowem A.Z.S. pracuje, a jak bliżej poinformowani mówią, do zreformowania stosunków i do ugruntowania pracy w A.Z.S. w pierwszym rzędzie przyczynili się pp. prof.: J. Patkowski, Stel. Kempisty, Koschmidery i tacy A.Z.S. jak inż. Grabowiecki, dr. Stankiewicz, Węgura, Garnysz, Starkiewicz, Mincerówna, Kepel i inni.

Cieszy nas bardzo, że A.Z.S. rosnąca się i nie tylko dba o rekordy sportowe, ale również o prowadzenie życia sportowego w szerszym tego słowa znaczeniu.

Wyrazem tego były wieczory „żywej gazetki”, teraz zaś jakoby A.Z.S. zamierza przystąpić do opracowania zszki sportowej z uwzględnieniem wszystkich charakterystycznych momentów życia sportowego Wilna.

A.Z.S. jest klubem, który dba o swoich członków.

Doprawdy, że obecnie jest przyjemnie przyjść i posiedzieć w murach A. Z. S.

Sport, sport i jeszcze raz sport, ale sport w jaknajlepszym gatunku.

Oczywiście, że mogą być pewne zastrzeżenia, bo gdzie ich niema.

I tak n. p. A.Z.S. stawiają niekiedy zarzut, że niepracuje on społecznie w sporcie, tak jak pracują członkowie innych klubów, że w związkach okręgowych wyczuwa się brak elementu akademickiego, który mógłby wnosić do życia sportowego Wilna szereg bardzo cennych pierwiastków.

Trzeba patrzeć szerzej. Nigdy nie powinno wystarczać, to że mamy jest wygodnie, trzeba nieraz myśleć i o innych. Mam wrażenie, że ze mną zgodzą się wszyscy, że A.Z.S. pod tym względem ma specjalne obowiązki, bo jest organizacją składającą się z ludzi inteligentnych, od których wymaga się daleko więcej niż od przeciętnych.

Jeżeli sobie przypominać datę powstania A.Z.S., to niebawem nastąpi 15-lecie pracy sportowej akademików w Wilnie. A.Z.S. wystąpi z pięknymi dorobkiem sportowym.

Popularność to też sukcesy.

Jarwan.

## Pierwszy krok bokserski.

Pierwszy krok bokserski nie jest imprezą propagandową w pełni tego słowa znaczeniu, ale jest to impreza, która nazwana być może również zawodników.

Ci właśnie młodzi zawodnicy wykazali w sobotę i w niedzielę zupełnie niezłą formę. Cieszy nas bardzo, że prócz klubów wileńskich przystąpiła do Wilna pierwszy raz swych zawodników Lida z nowozawianego klubu Parkowia.

Prowincja większych sukcesów nie odniosła poza jedyną zwycięstwem w wadze ciężkiej. Bokserzy Lidy są dobrze zbudowani, ale nie posiadają dostatecznej rutyny, by zwyciężać. Trzeba jednak przypuszczać, że następną wizyta bokserów Lidy opromieniona zostanie już nie jednym, a kilkoma zwycięstwami.

Poziom zawodów był wysoki, zwłaszcza jeżeli chodzi o walki w wagażach niższych. W pierwszym rzędzie wymienić tutaj trzeba dobrze zapowiadającego się Lendzin z A.Z.S. i rewelacyjnego Judka, który pokonał w półfinale i finale swych przeciwników przez K. O. w pierwszym rundzie po jednym uderzeniu, tak zwanym sierpowym. Ci dwaj pięściarze mają poważne zadatki, by stać się asami sportu pięściarskiego. Organizatorzy mają poczynić starania, by w najbliższej przyszłości Judk spo’kał się z Wójtkiewiczem, bo obaj należą do średniej.

Organizacja zawodów, prócz opóźnienia, dobra. Walki szły jedno po drugim. Zainteresowanie dość małe i dlatego właśnie twierdzimy, że „pierwszy krok bokserski” nie jest imprezą propagandową, gdyż trudno jest zgóry powiedzieć, czy zawody stać będą na wysokim poziomie.

## Śląsk jest już w Lidze

Piłkarze Śląska po wczorajszym zwycięstwie nad Naprzodem 2:1 weszli do Ligi.

Mecz wczorajszy był nadzwyczaj interesujący, gdyż dwie te drużyny od kilku lat stale rywalizują z sobą. Wynik 2:1 mówi sam za siebie, że walka była bardzo ostra. Naprzód na domiar złego nie miał szczęścia, bo Michalski nie potrafił strzelić karnego.

Śląsk po 5-letniej przerwie stał się więc znów drużyną ligową.

Podajemy ostateczną punktację walk o wejście do Ligi, które zostały wczoraj zakończone:

- 1) Śląsk Świętochłowice 7 pkt.
- 2) Naprzód Lipiny 3 pkt.

## BOGATY PROGRAM MIĘDZYNARODOWY POLSKICH NARCZARZY.

W bieżącym sezonie P. Z. N. przewiduje obslanie kilku ważniejszych imprez międzynarodowych. M. in. przewidziane jest obslanie mistrzostw Jugo-ławi (22 — 27 stycznia 1935 r. w Bled), mistrzostw Niemiec (27 stycznia, 3 lutego w Garmisch-Partenkirchen), mistrzostw F. I. S. programu klasycznego (13 do 18 lutego w Szczyrbskim Jeziorze). Planowane jest również obslanie mistrzostw zjazdowych F. I. S., które organizuje Ski-Club of Great w Mürren (Szwajcaria) w dniach 22 — 25 lutego. Międzynarodowe mistrzostwa Polscy zostaną zorganizowane w Zakopanem w dniach 22—26 lutego, przyczem odbędą się konkurencje: bieg 18 km. otwarty i do kombinacji, konkurs skoków—otwarty i do kombinacji, bieg zjazdowy i slalom. Mistrzostwa w biegu rozstawnym zostaną rozegrane już w dn. 31 grudnia br. w Zakopanem, a bieg 50 km. w dniu 19 stycznia w Krywnicy. W mistrzostwach Polski w programie klasycznym i zjazdowym zapewniony jest udział szeregu czołowych narciarzy Europy, przedewszystkiem zaś Niemców i Jugosławian.

Przejdźmy teraz do wyników technicznych:

W wadze papierowej Lenard z W. K. S. bez trudu wygrał w 3 rundzie przez przerwanie walki z Bielewiczem, który znacznie ustępował Lenardowi.

W wadze muszej Lendzin z A.Z.S. widać, że trenuje, starając się rozkładać swe siły na trzy rundy. Lendzin walczył bardzo ładnie. Pokonał Derskiego z W.K.S. Walka stała na wysokim poziomie technicznym.

W wadze koguciej Nowicki z W. K. S. pokonał Drackiego z A. K. S. Walka chaotyczna. Przeciwnik Nowickiego w 3 rundzie poddał się.

W wadze piórkowej Ambroziwicz zdobył pierwszeństwo walkowerem, gdyż przeciwnik jego miał nadwagę.

W wadze lekkiej Bielawski W. K. S., zamiast pokazać ładną walkę, wszedł w umowę ze swoim przeciwnikiem Wójta (W.K.S.) i nie ciekawego nie pokazał, bo Wójta nie wytrzymał nawet przy statystowaniu i poddał się.

W półśredniej Tarasow z Ogniska zdobył „mistrzostwo” walkowerem, a w walce towarzyskiej przegrał z Wilda.

W wadze średniej walka trwała kilka sekund. Judk ze Strzeła jednym uderzeniem pokonał reslego boksera z Lidy Dąbrowskiego, który padł na deski ringu.

W wadze półciężkiej Szot z W. K. S. po mało ciekawej walce pokonał Szewczyka z Lidy.

W ciężkiej Polakowa z W.K.S. wypunktował Polakowa z W.K.S.

Poziom tych dwóch walk był niski.

W ringu sędziował b. dobrze p. R. Hołownia. Publiczności mało.

M. Arcta.

## 3) W.K.S. Smigły Wilno 2 pkt.

Piłkarze W.K.S. Smigły przelali wczoraj telefonicznie gratulacje sportowe piłkarzom Śląska, którzy zasłużyli całkowicie na wejście do Ligi, będąc bardzo sympatyczną drużyną.

Na marginesie tej notatki podajemy, że piłkarz W. K. S. Smigły Wysocki wyjechał już z Wilna i prawdopodobnie grać będzie w drużynie Śląska.

## Od 1920 roku istniejąca szkoła „ZRÓDŁO PRACY” z trzyletnim kursem krawiecczym, bielizniarstwa, haftu trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczniów do Bursy i do Szkoły i na Kursu wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłośniczek Św. Wincentego à Paulo

## BRONEK CZECH TRENUJE OLIMPIJCZYKÓW.

Sucha zaprawa Ośrodka Olimpijskiego w Zakopanem jest już na ukończeniu. Bezpośrednio po zakończeniu jej rozpocznie się trening na śniegu pod kierunkiem Bronisława Czecha. W ciągu grudnia przewidziany jest ponadto przyjazd trenera norweskiego (prawdopodobnie Alla Anderse-na), który będzie kontynuował treningi grupy olimpijskiej. W styczniu grupa olimpijska zostanie przeniesiona na okres 2 tygodni na Śląsk, przyczem przewidziane są łączne przeprowadzenie treningów z narciarzami śląskimi, nie wchodzącymi w skład grupy. W dotychczasowych pracach grupy olimpijskiej nasi czołowi narciarze brali pilny udział, tak że sezon zapowiada się bardzo interesująco.

## Hokeiści wystali list do Warszawy,

w rekompensatę zaprosi drużynę wileńskiego Ogniska na turniej do Krywnicy.

List ma być rozpatrywany na dzisiejszym zebraniu Zarządu P. Z. H. L. w Warszawie.

Dowiedziemy się jednocześnie, że w Wilnie ma się odbyć w tych dniach wielki wiec protestacyjny.

## Warta rozgromiła Makabi 12:4.

Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski, rozegrany między Wartą z Poznania a Makabi z Warszawy, zakończył się wspaniałym zwycięstwem bokserów Warty, którzy wygrali 12:4.

Piłnik zremisował z Aniołą, Nojding remisował z Szynarą, Majchrzycki pokonał Stala, a Piłat zdobył dwa punkty walkowerem. Cyrk warszawski był wyprzedzany do ostatniego miejsca.

*Świata za pasem! — kup wódek, likierów i win krajowych! Rektyfikacji Warszawskiej!*

## Z Y G Z A K I.

— Postanowiono już ostatecznie zorganizować w Wilnie walny zjazd prasy sportowej. Zjazd odbędzie się na początku 1935 roku.

— Wycieczka A. Z. S. wileńskiego 18 bm. wyruszy na 2-tygodniowy pobyt do Zakopanego.

— Związek Propagandy Turystyki Wilna i Wileńszczyzny postanowił zorganizować od 2 do 10 lutego tydzień propagandy sportów zimowych. Będzie to jakby „święto zimy wileńskiej”.

— W tonie P. Z. L. A. powstał konkretny projekt, by w Wilnie we wrześniu zorganizować wielkie zawody międzynarodowe w lekkiej atletyce. Projektuje się połączenie zawodów międzynarodowych z mistrzostwami Polski w sztafetach. Do Wilna mają być sprowadzeni zawodnicy ze: Szwecji — 1, Finlandji — 2, Estonji — 3, Łotwy — 2 i kilku czołowych zawodników z Polski. Szczegóły tego projektu omówione zostaną w Warszawie na walnym zebraniu lekkoatletów.

— Rozesła się pogłoska, że kilku piłkarzy W. K. S. Smigły opuścił zamierzają Wilno. Wymawiane są tutaj takie nazwiska jak: Maniecki, Wysocki, Bilewicz i Zbroja.

— Polski Związek Bokserski nie spieszy z przysianiem do Wilna postanowienia Zarządu o odmówienie uchwał, powziętych na walnem, nadzwyczajnym zebraniu w Wilnie.

— Mjr. Czesław Mierzejewski został mianowany delegatem wojska do Miejskiego Komitetu W. F. P. W. w Wilnie.

— Miejski Komitet W. F. i P. W. postanowił wystosować protest odnośnie sprawy hokejowej.

— Inspekcja poradni lekarsko-sportowej w Wilnie wykazała, że poradnia, prowadzona przez dr. kpt. B. Gofyńskiego, jest najlepiej prowadzoną w Polsce.

— 2900 sportowców zostało zbzdanych w Wilnie w ciągu 1934 roku.

— Dr. Wacław Sidorowicz wyjechał już ostatecznie do Krakowa, gdzie osiadł na stałe, pracując jako lekarz.

## DLA KAŻDEGO MOŻNA WYBRAC ODPOWIEDNIE CZASOPISMO LUB DZIENNIK i zaprenumerować je jako praktyczny podarunek gwiazdkowy.

## Niełatwo udowodnić ze się nie jest warjatem

Cala Praga — jak donosi „Robotnik” — zażamwa się z powodu komicznego nieporozumienia, jakie wydarzyło się w klinice psychiatrycznej uniwersyteckiej praszkowej.

Egzaminatorem jednego ze studentów był profesor Myslivecek. Gdy student zgłosił się do gabinetu profesora siedział tam prof. Hamzik, od niedawna wyjadający z Pradze, a więc mało znany studentom.

Student zajął miejsce, a wożny miał wprowadzić pacjenta, którego egzaminowany student miał zbadać.

Tymczasem wezwano profesora Myslivecka do telefonu. Wychodząc z gabinetu, profesor polecił studentowi zbadać chorego, którego lada moment wożny miał wprowadzić. Student jednak zrozumiał, że pacjentem jest starszy pan, którego zastał w gabinecie profesora.

Student przystąpił do badania prof. Hamzika.

— Ładną mamy pogodę — zagał student rzekomego warjata.

Profesor, któremu student przerwał tok myśli, odburknął:

— A jeśli ładna, to co?

— A czy wie pan, jaki mamy dzisiaj dzień?



KRONIKA

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Słask, Podhale i Tatry: Chmurno i możliwy deszcz. Ciepło. Stabe lub umiarkowane wiatry z południow-schodu.

DYZURY APTEK

Dzis w nocy dyzurują następujące apteki: Miejska - ul. Wileńska Nr. 23 (telef. 2-90); sukco. Chomiczewskiego - ul. W. Puhulanka Nr. 19 (tel. 16-92); Filomonowicza i Maciejewicza - ul. Wileńska Nr. 29 i Chrosczyńskiego - ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Smpazek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Ferje Sądu Arcybiskupiego. Z powodu świąt Bożego Narodzenia Sąd Arcybiskupi będzie nieczynny od 22 grudnia r. b. do 15 stycznia 1935 roku.

Uwagi do rubrycell. Wileńska Kurja Metropolitalna zwróciła się do księży dziekanów i proboszczów, prosząc o nadesłanie swoich uwag do II części Rubrycell na rok 1935.

Misje w więzieniu Łukiskim. W okresie od 10 do 16 b. m. odbywały się w więzieniu Łukiskim misje sw., prowadzone przez o. misjonarzy z Wilna.

Tragiczny wypadek podczas naprawiania elektryczności. Pracownik fabryki tytoniowej J. Gryncewicz 1. 40 (Makowa 17) wczorajszej nocy, podczas naprawy przewodu elektrycznego, został śmiertelnie porażony.

Przeprowadzone pierwiastkowe dochodzenie ustaliło, iż Gryncewicz przy pomocy noża manipulował przy drutach, przyczem spowodował krótkie spięcie, ponosząc śmierć na miejscu.

Wypadki. Tragiczny wypadek podczas naprawiania elektryczności. Pracownik fabryki tytoniowej J. Gryncewicz 1. 40 (Makowa 17) wczorajszej nocy, podczas naprawy przewodu elektrycznego, został śmiertelnie porażony.

Przebieg choroby. Nad ranem Gryncewicza znaleziono martwego na ziemi, trzymającego kurczowo w zaciśniętej dłoni przewód elektryczny wraz z lampą. Opodal trupa leżał nóż.

Przebieg choroby. Nad ranem Gryncewicza znaleziono martwego na ziemi, trzymającego kurczowo w zaciśniętej dłoni przewód elektryczny wraz z lampą. Opodal trupa leżał nóż.

Przebieg choroby. Nad ranem Gryncewicza znaleziono martwego na ziemi, trzymającego kurczowo w zaciśniętej dłoni przewód elektryczny wraz z lampą. Opodal trupa leżał nóż.

Przebieg choroby. Nad ranem Gryncewicza znaleziono martwego na ziemi, trzymającego kurczowo w zaciśniętej dłoni przewód elektryczny wraz z lampą. Opodal trupa leżał nóż.

Przebieg choroby. Nad ranem Gryncewicza znaleziono martwego na ziemi, trzymającego kurczowo w zaciśniętej dłoni przewód elektryczny wraz z lampą. Opodal trupa leżał nóż.

Przebieg choroby. Nad ranem Gryncewicza znaleziono martwego na ziemi, trzymającego kurczowo w zaciśniętej dłoni przewód elektryczny wraz z lampą. Opodal trupa leżał nóż.

Przebieg choroby. Nad ranem Gryncewicza znaleziono martwego na ziemi, trzymającego kurczowo w zaciśniętej dłoni przewód elektryczny wraz z lampą. Opodal trupa leżał nóż.

Przebieg choroby. Nad ranem Gryncewicza znaleziono martwego na ziemi, trzymającego kurczowo w zaciśniętej dłoni przewód elektryczny wraz z lampą. Opodal trupa leżał nóż.

Z MIASTA

Dalsza walka z bezrobociem. W dn. 16 b. m. policja zatrzymała na terenie Wilna 28 osób za bezrobocie i wódczość.

Wzrost bezrobocia. Ubiegły tydzień przyniósł dalsze zwiększenie bezrobocia w Wilnie.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE. Protokoły karne za potajemny handel. Organa policyjne sporządziły wczoraj 8 protokołów za uprawianie potajemnego handlu w dniu świątecznym.

SPRAWY PODATKOWE. Zatwierdzenie listy członków Komisji Szacunkowej. Nadeszły wreszcie dekrety nominacyjne Ministerstwa Skarbu dla członków Komisji Szacunkowej w Wilnie.

Wypadki. Tragiczny wypadek podczas naprawiania elektryczności. Pracownik fabryki tytoniowej J. Gryncewicz 1. 40 (Makowa 17) wczorajszej nocy, podczas naprawy przewodu elektrycznego, został śmiertelnie porażony.

Wypadki. Tragiczny wypadek podczas naprawiania elektryczności. Pracownik fabryki tytoniowej J. Gryncewicz 1. 40 (Makowa 17) wczorajszej nocy, podczas naprawy przewodu elektrycznego, został śmiertelnie porażony.

Wypadki. Tragiczny wypadek podczas naprawiania elektryczności. Pracownik fabryki tytoniowej J. Gryncewicz 1. 40 (Makowa 17) wczorajszej nocy, podczas naprawy przewodu elektrycznego, został śmiertelnie porażony.

Wypadki. Tragiczny wypadek podczas naprawiania elektryczności. Pracownik fabryki tytoniowej J. Gryncewicz 1. 40 (Makowa 17) wczorajszej nocy, podczas naprawy przewodu elektrycznego, został śmiertelnie porażony.

Wypadki. Tragiczny wypadek podczas naprawiania elektryczności. Pracownik fabryki tytoniowej J. Gryncewicz 1. 40 (Makowa 17) wczorajszej nocy, podczas naprawy przewodu elektrycznego, został śmiertelnie porażony.

Wypadki. Tragiczny wypadek podczas naprawiania elektryczności. Pracownik fabryki tytoniowej J. Gryncewicz 1. 40 (Makowa 17) wczorajszej nocy, podczas naprawy przewodu elektrycznego, został śmiertelnie porażony.

Wypadki. Tragiczny wypadek podczas naprawiania elektryczności. Pracownik fabryki tytoniowej J. Gryncewicz 1. 40 (Makowa 17) wczorajszej nocy, podczas naprawy przewodu elektrycznego, został śmiertelnie porażony.

Wypadki. Tragiczny wypadek podczas naprawiania elektryczności. Pracownik fabryki tytoniowej J. Gryncewicz 1. 40 (Makowa 17) wczorajszej nocy, podczas naprawy przewodu elektrycznego, został śmiertelnie porażony.

Wypadki. Tragiczny wypadek podczas naprawiania elektryczności. Pracownik fabryki tytoniowej J. Gryncewicz 1. 40 (Makowa 17) wczorajszej nocy, podczas naprawy przewodu elektrycznego, został śmiertelnie porażony.

Wypadki. Tragiczny wypadek podczas naprawiania elektryczności. Pracownik fabryki tytoniowej J. Gryncewicz 1. 40 (Makowa 17) wczorajszej nocy, podczas naprawy przewodu elektrycznego, został śmiertelnie porażony.

Wypadki. Tragiczny wypadek podczas naprawiania elektryczności. Pracownik fabryki tytoniowej J. Gryncewicz 1. 40 (Makowa 17) wczorajszej nocy, podczas naprawy przewodu elektrycznego, został śmiertelnie porażony.

Wypadki. Tragiczny wypadek podczas naprawiania elektryczności. Pracownik fabryki tytoniowej J. Gryncewicz 1. 40 (Makowa 17) wczorajszej nocy, podczas naprawy przewodu elektrycznego, został śmiertelnie porażony.

Wypadki. Tragiczny wypadek podczas naprawiania elektryczności. Pracownik fabryki tytoniowej J. Gryncewicz 1. 40 (Makowa 17) wczorajszej nocy, podczas naprawy przewodu elektrycznego, został śmiertelnie porażony.

Wypadki. Tragiczny wypadek podczas naprawiania elektryczności. Pracownik fabryki tytoniowej J. Gryncewicz 1. 40 (Makowa 17) wczorajszej nocy, podczas naprawy przewodu elektrycznego, został śmiertelnie porażony.

Wypadki. Tragiczny wypadek podczas naprawiania elektryczności. Pracownik fabryki tytoniowej J. Gryncewicz 1. 40 (Makowa 17) wczorajszej nocy, podczas naprawy przewodu elektrycznego, został śmiertelnie porażony.

Wypadki. Tragiczny wypadek podczas naprawiania elektryczności. Pracownik fabryki tytoniowej J. Gryncewicz 1. 40 (Makowa 17) wczorajszej nocy, podczas naprawy przewodu elektrycznego, został śmiertelnie porażony.

Wypadki. Tragiczny wypadek podczas naprawiania elektryczności. Pracownik fabryki tytoniowej J. Gryncewicz 1. 40 (Makowa 17) wczorajszej nocy, podczas naprawy przewodu elektrycznego, został śmiertelnie porażony.

Wypadki. Tragiczny wypadek podczas naprawiania elektryczności. Pracownik fabryki tytoniowej J. Gryncewicz 1. 40 (Makowa 17) wczorajszej nocy, podczas naprawy przewodu elektrycznego, został śmiertelnie porażony.

Z za kotar studio.

Konrad Tom przed mikrofonem. Znany dobrze słuchaczom sktor rewiwy i piosenkarz, Konrad Tom, wystąpi przed mikrofonem radiostacji warszawskiej w dn. 17-tym grudnia o godz. 15.45 w koncercie muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry Wiesława Wilkosza.

Nad Gopiem. W dn. 17-tym grudnia o godz. 18.45 w programie dla dzieci znajdą dla siebie najmłodsi słuchacze piękna podgadankę krajoznawczą ilustrowaną płytami w opracowaniu popularnego wśród nich prelegenta prof. Aleksandra Janowskiego.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Za kotar studio.

Kasie wiczka z Poznania na fali ogólnopolskiej. W programie: Rameau, Beethoven, Schubert.

Nad Gopiem. W dn. 17-tym grudnia o godz. 18.45 w programie dla dzieci znajdą dla siebie najmłodsi słuchacze piękna podgadankę krajoznawczą ilustrowaną płytami w opracowaniu popularnego wśród nich prelegenta prof. Aleksandra Janowskiego.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Teatr i muzyka. Teatr Miejski Puhulanka. Dzis o godz. 8-jej wiecz. „Hamlet” - W. Szekspira, największe arcydzieło literatury dramatycznej wszystkich czasów.

Afera w Zydowskim Banku Ludowym

Przes, kasjer i buchalter okradali bank przez 4 lata. W początkach ub. roku w czasie przeprowadzonej lustracji w Zydowskim Banku Ludowym w Hoduciskach, delegowany w tym celu inspektor związku rewizyjnego spółdzielni zydowskich, Urje Kloński ujawnił rażące nieporządki, świadczące o dokonywanych malwersacjach.

W pierwszym rzędzie skonstatował, iż według stanu księgi głównej w kasie winna znajdować się gotówka w kwocie 6.175 zł. 23 gr., w rzeczywistości zaś kasza nie mogła wykazać się ani jednym złotym.

Badając w dalszym ciągu księgi, rewident znalazł 21 pozycji fikcyjną jako wypłaconych pożyczek na ogólną kwotę 4.743 zł. 20 gr., bez żadnego zabezpieczenia, a rozpytane osoby, figurujące jako dłużnicy oświadczyły, iż pożyczek nie zaciągały.

Zrobił się wielki gwałt. Sprawdzono innego inspektora, lecz ten, prócz już ujawnionych nadużyć, znalazł jeszcze inne.

B. Winawera. 18.00: Konc. rekl. 18.05: Z R-tewskich spraw aktualnych. 18.15: Recital fortep. 18.45: „Nad Gopiem” póg. dla dzieci M. Janowskiego. 19.30: „Bawelniąca stolica Polski”. 19.45: Progr. na wtorek. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Koncert popularny. 20.45: Dzień wiec. 21.00: III koncert historyczny muzyki polskiej. 21.45: „Życie na granicy łądów”. 22.00: Skrzynka pocztowa Nr. 342. 22.15: Lekcja tańca. 22.35: „Chopin dla wszystkich” audycja z udziałem Stanisława Szpanalskiego i Witolda Hulewicza. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka tańcząca.

Wtorek, dnia 18 grudnia 1934 r. 6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Progr. dzienny. 7.50: Koncert reklamowy. 7.55: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.10: Dzień. pol. 13.05: d. c. koncertu. 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Koncert dla młodzieży (płyty) „Mussorgski”. Objąs. Z. Ławskiej. 16.25: Muzyka popularna (płyty). 16.25: Muzyka popularna (płyty). 16.45: Skrzynka P. K. O. 17.00: Recital śpiewaczy. 17.25: „Zarobkowanie bezrobotnych” - odczyt wygl. Seweryn Hatman. 17.35: Murzańskie pieśni nabożne (płyty). 17.50: Skrzynka pocztowa tech. 18.00: Konc. rekl. 18.05: Ze spraw litewskich w jez. polskim. 18.15: Koncert kameralny. 18.45: „Blaski i nadzie Króla Woltera” - szkic liter. T. Boy-Zelenskiego. 19.00: Koncert chóru Ukraińskiego. 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: Wesołe piosenki (płyty). 19.45: Progr. na środek. 19.55: Wiad. sport. 20.00: „Biały Mazur” - operetka Fr. Lenara. Dzień. wiec. D. c. operetki. Jak pracujemy w Polsce. D. c. operetki. 22.15: „Literatura a życie współczesne” - odczyt wygl. Tadeusza Łopalewskiego. 22.30: Nieznana opera Gounoda (płyty). 22.45: Koncert rekl. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Utwory Ravela i Hue (płyty).

Polskie Radio Wilno. Poniedziałek, 17 grudnia. 6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Progr. dzienny. 7.50: Pogad. L.O.P.P. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.10: Muzyka lekka i tan. 13.00: Dzień. pol. 13.05: Utwór Saint-Saens (płyty). 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Godz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Lekcje niemieckiego. 17.00: Muzyka kameralna. 17.25: „Przez szmaragd Nerona” - felj. 17.35: Tak śpiewał Caruso (płyty). 17.50: Pogad.

Wolny handel chlebem w Moskwie.

MOSKWA. (Centropress). W Moskwie czynione są rozległe przygotowania do rozpoczęcia sprzedaży chleba bez kart kontyngentowych co ma według znanego rozporządzenia Rady komisarzy ludowych nastąpić już 1 stycznia 1935.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.

W konsekwencji sąd skazał każdego z oskarżonych na osadzenie w więzieniu przez 3 lata z utratą praw honorowych i obywatelskich przez 5 lat po odbyciu kar.